

Anna Maria Wajda

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków
wajdaannamaria@gmail.com

W TROSCE O MATKĘ ZIEMIĘ.
ZARYS BIBLIJNEGO TŁA ENCYKLIKI LAUDATO SI'

OUT OF CONCERN FOR MOTHER EARTH:
AN OVERVIEW OF THE BIBLICAL BACKGROUND
OF THE ENCYCLICAL LAUDATO SI'

STRESZCZENIE

SŁOWA KLUCZE

W artykule przedstawiono zarys biblijnego tła encykliki *Laudato si'*. Papież Franciszek koncentruje się zasadniczo w swoich rozważaniach na temat zagadnień biblijno-ekologicznych w drugim rozdziale niniejszej encykliki, zatytułowanym „Ewangelia stworzenia”. Według papieża teksty z Księgi Rodzaju odnoszące się do ludzkiej dominacji nad światem stworzonym nie mogą być rozumiane jako uzasadnienie dla nieokiełznanej eksploatacji natury. Wprawdzie encyklika nie stara się oferować wyczerpującej prezentacji biblijnej teologii stworzenia, niemniej jednak podkreśla ona znaczenie misji ludzi w świecie stworzonym przez Boga. Człowiek powinien być dobrym administratorem, gospodarzem, ogrodnikiem Ziemi, który troszczy się o jej dobrostan, aby ocalić przyrodę i planetę dla przyszłych pokoleń.

encyklika
Laudato si';
środowisko;
ekologia;
biblijna relacja
o stworzeniu;
antropocentryzm;
przyroda

The following article presents an outline and examination of the biblical background of the encyclical *Laudato si'*. These biblical-ecological issues are considered especially in Chapter II of the encyclical, which is entitled "The Gospel of Creation". According to Pope Francis, the passages in Genesis relating to human dominion over the created world cannot be understood as justification for the unbridled exploitation of nature. In fact, the encyclical does not attempt to offer an exhaustive presentation of the biblical theology of creation, but, significantly, this church document emphasizes the importance of human agency in a world created by God. Man is supposed to be a good manager and host, the gardener of the Earth, who oversees its welfare in order to preserve nature and the planet for future generations.

encyclical
Laudato si';
environment;
ecology;
biblical account
of creation;
anthropocentrism;
nature

Zagadnienia dotyczące relacji człowieka z przyrodą bez wątplenia wymagają spojrzenia holistycznego, a zatem uwzględnienia wielu płaszczyzn, które składają się na opis tego fenomenu. Niewątpliwie zachodzi w tym przypadku potrzeba odwołania się do dorobku nauk przyrodniczych, ale także humanistycznych, w tym również nauk teologicznych. Co więcej, należy podkreślić, że przedstawiciele wspomnianych wyżej dziedzin badawczych, podejmując się zadania opisania niniejszej relacji, muszą nauczyć się prowadzić wspólny dialog i współdziałać ze sobą. Takie zintegrowane podejście pozwala bowiem dobrze scharakteryzować aktualny stan środowiska naturalnego (czyli całej biosfery ze wszystkimi istotami żyjącymi i ekosystemami), zwłaszcza w aspekcie uwypuklenia różnych przejawów działalności człowieka przyczyniają-

cych się do niszczenia tego środowiska, ale także w aspekcie jego ochrony. Dają one także możliwość obiektywnej oceny stanu przyrody i dynamiki zmian w niej zachodzących zarówno w skali lokalnej, jak i globalnej, co wpływa na budowanie tzw. świadomości ekologicznej i odpowiedzialnego myślenia o Ziemi jako o naszym jednym, wspólnym domu. W związku z powyższym nie należy się dziwić temu, że kwestia ekologii i ochrony przyrody podejmowana jest nie tylko w ramach biologii, chemii, inżynierii, ale także filozofii i teologii. Najnowszy dokument papieski dotyczący kwestii ekologicznych, encyklika *Laudato si'* papieża Franciszka, jest taką próbą spojrzenia na relację człowieka z przyrodą poprzez pryzmat teologii chrześcijańskiej, zbudowanej na fundamencie objawienia biblijnego. Dokument ten proponuje m.in. przewartościowanie roli gospodarki, ekonomii i polityki, tak aby zdecydowanie były one nakierowane na służbę ludziom, współpracę narodów na rzecz pokoju na świecie i sprawiedliwego podziału dóbr, większe zaangażowanie i troskę o stworzenie oraz obronę Matki Ziemi. Przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu będą zagadnienia ekologiczne zawarte w Biblii¹, zwłaszcza zaś te, które stanowią biblijne tło wspomnianej encykliki. Po krótkim wstępnym zarysowaniu relacji Biblii do ekologii, jako dziedziny nauki (1), przedstawione zostanie biblijne tło dwóch znaczących kwestii ekologicznych, na które encyklika spogląda poprzez pryzmat Biblii, a mianowicie rola człowieka w świecie (2) oraz zarządzanie zasobami przyrody (3).

¹ W czasie powstawania tekstów biblijnych nie zajmowano się problematyką ekologiczną w dzisiejszym tego słowa rozumieniu, trudno więc spodziewać się w nich szczegółowego ustosunkowania się do kwestii, którymi się wówczas nie interesowano. Problemem był wtedy m.in. politeizm, zoolatria, animizm, kult ciał niebieskich itp. Jednak na kanwie tych biblijnych pouczeń znajdujemy na kartach Pisma Świętego także wskazania dotyczące stosunku człowieka do przyrody, które zdają się nawet określać jakiś obowiązek troszczenia się o ziemię i integralność przyrody.

1. BIBLIA A EKOLOGIA JAKO DZIEDZINA NAUKI

Wpisanie terminu „ekologia” lub „ekologiczny” w jedną z popularniejszych wyszukiwarek internetowych daje nam ponad siedem milionów wyników w ciągu zaledwie kilkudziesięciu setnych sekundy. Świadczy to o ogromnej popularności tych określeń. Podkreślić jednak trzeba, że nierzadko jest ona wynikiem nadużywania wspomniany terminów. Podyktowane jest to tym, że określenia „ekologia” i „ekologiczny” często są używane w języku potocznym w szerokim i czasem nieprecyzyjnym sensie znaczeniowym, nie zawsze związanym z ekologią jako nauką.

Ekologia jako dziedzina naukowa, będąca gałęzią biologii i dysponująca własną metodologią, nie ma zbyt odległego rodowodu. Jako samodzielna nauka rozwinęła się w zasadzie w drugiej połowie XIX wieku. Jest ona jednak najstarszą wiedzą, jaką człowiek był zmuszony zdobyć, chcąc żyć w danym środowisku. Od zarania dziejów musiał on bowiem uważnie obserwować otaczającą go przyrodę i dostrzegać związki zachodzące pomiędzy różnymi organizmami oraz ich układy przestrzenne i czasowe ze środowiskiem. Był to warunek, aby mógł egzystować na danym obszarze, bo dzięki temu wiedział, jakie rośliny zbierać, gdzie i kiedy je znaleźć, w jakiej fazie rozwojowej najlepiej jest je zerwać lub wykopać, a także w jaki sposób polować na zwierzęta i rozróżniać ich gatunki, zwłaszcza pod kątem ich przeznaczenia na pokarm, skóry, kości lub rogi. Obserwacja środowiska zaowocowała także opracowaniem metod ochrony przed drapieżnikami, pasożytami i chorobami odzwierzęcymi².

² Również wśród dosyć licznych hipotez, które próbują wyjaśnić biblijny podział zwierząt na czyste i nieczyste (Kpł 11,1-31; Pwt 14,3-21) obok względów kultycznych podaje się także kryterium higieniczne i zdrowotne, będące niewątpliwie pokłosiem wniosków wyciągniętych z obserwacji przyrody. Dzisiejsze nauki biologiczne potwierdzają te swoiste spostrzeżenia, mówiąc np. o bardzo niebezpiecznych dla człowieka ichtiotoksynach obecnych w skórze niektórych

Ekologia jest dziedziną wiedzy, która bada i analizuje zależności zachodzące w świecie przyrody, zwłaszcza powiązania organizmów żywych z ich środowiskiem abiotycznym i biotycznym³. Zajmuje się także szeroko rozumianymi relacjami między człowiekiem i środowiskiem. Jest nauką wymagającą konkretnej wiedzy i jako taka łączy w sobie wiele dyscyplin. Jej badania dotyczą nie tylko stref klimatycznych czy funkcjonowania ekosystemów. Zbiera ona także dane demograficzne (o zaludnieniu, populacji, rodzinie, społeczeństwie), opisuje ich dynamikę, funkcjonowanie i wzajemne powiązania, łącznie z religią i kulturą.

Zauważyć trzeba, że ekologia, badając daną religię, czyni to z myślą o określeniu jej wpływu na działalność człowieka w świecie. Z tego powodu w optyce zainteresowań ekologii znalazł się zarówno judaizm, jak i chrześcijaństwo – religie, dla których święte teksty zawarte są w Biblii. W związku z tym ekologia szuka odpowiedzi na następujące pytania: co Pismo Święte mówi na temat roli człowieka w świecie i jaką drogę wyznacza tym, którzy kierują się jej wskazaniem? Jaka jest postawa współczesnych chrześcijan wobec rabunkowej gospodarki człowieka, a jaka mogłaby być, gdyby poważnie traktowali oni pouczenia zawarte w tekstach biblijnych?

Również refleksji chrześcijańskiej nieobce były i są kwestie dotyczące relacji człowiek – przyroda. Na kanwie pochylenia się nad tą problematyką stopniowo wyrosły ekoetyka i eko-

ryb bezłuskich, np. węgorzy, o zootoksynach wytwarzanych przez pewne mięczaki, owady, płazy czy gady, o chorobach odzwierzęcych, na które można zapaść m.in. po spożyciu mięsa wieprzowego lub z dzika, surowego bądź niewłaściwie poddanego obróbce cieplnej itp. Szerzej na ten temat: Wajda, *Szkice z biblijnego zwierzyńca*, 67-90.

³ Przez środowisko abiotyczne rozumiemy wszystkie czynniki fizykochemiczne mające wpływ na kształtowanie struktury ekosystemów (np. klimat, temperaturę, nasłonecznienie i promieniowanie świetlne, wilgotność powietrza, ciśnienie atmosferyczne, skład chemiczny wody i powietrza czy ukształtowanie terenu). Do czynników biotycznych zaliczymy zaś wszelkie oddziaływania organizmów żywych między sobą (np. dwóch gatunków w obrębie jednego ekosystemu).

teologia oraz pojawiły się kolejne dokumenty Magisterium Kościoła poruszające problematykę ekologiczną. Ich zadaniem jest nie tylko dalsza pogłębiona refleksja nad tymi zagadnieniami, ale przede wszystkim kreowanie świadomych i odpowiedzialnych postaw w stosunku do środowiska, w którym żyjemy.

2. ROLA CZŁOWIEKA W ŚWIECIE

Papież Franciszek zasadniczo zamieszcza swoje rozważania na temat zagadnień biblijno-ekologicznych w drugim rozdziale encykliki *Laudato si'* zatytułowanym „Ewangelia stworzenia”. Odwołuje się tu m.in. do perykop zawartych w Księdze Rodzaju. Według niego teksty Rdz 1,26-28 odnoszące się do ludzkiej dominacji nad światem stworzonym nie mogą być rozumiane jako uzasadnienie dla nieokiełznanej eksploatacji natury (por. LS 67). Papież nie stara się także zaprezentować wyczerpującej wykładni teologii stworzenia⁴, jaką prezentuje Pismo Święte, ale jedynie we właściwej optyce pragnie pokazać owo biblijne „panowanie” człowieka⁵. Czyni to, skupiając się na misji człowieka w świecie stworzonym przez Boga i odczytuje ją jako służbę stworzeniu. Człowiek powinien być zatem dobrym administratorem, gospodarzem i ogrodnikiem naszej planety, który troszczy się o jej dobrostan, aby ocalić przyrodę i Ziemię dla przyszłych pokoleń. Co więcej, powinien on również być liturgiem stworzenia czyniącym widzialną i słyszalną tę rzeczywistość, poprzez którą wszel-

⁴ Wartościowy przewodnik po tematyce, którą w skrócie można nazwać teologią stworzenia, stanowi opracowanie autorstwa Kehla, *I widział Bóg, że to jest dobre. Teologia stworzenia*, zwłaszcza część piąta pt. „Kryteria dialogu. Pytania niechrześcijan pod adresem wiary w stworzenie”.

⁵ Na gruncie języka polskiego aktualny stan badań nad niniejszą kwestią prezentuje m.in. ks. J. Lemański – por. Lemański, *Księga Rodzaju*, I, 248-250.

kie byty stworzone uwielbiają i wychwalają swego Stwórcę (por. Ps 148). Wszystko to papież Franciszek zdaje się wyrażać, pisząc: „Ponieważ człowiek, obdarzony inteligencją i miłością, pociągany jest pełnią Chrystusa, powołany jest, by przyprowadzić wszystkie stworzenia do ich Stwórcy” (LS 83).

Według koncepcji biblijnej wszechświat i człowiek (człowiek we wszechświecie) zostały stworzone. Bóg Stwórca jest związany z wszelkim stworzeniem (por. Ps 104). Część z tych stworzeń to ludzie obdarzeni umiejętnościami, których pozbawione są zwierzęta i inne organizmy. Jest to rozum, kultura i świadomość. Dlatego, jak czytamy w Księdze Rodzaju, Stwórca powierzył ludziom pieczę nad całym stworzonym światem: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»” (Rdz 1,28)⁶.

Trzeba jednak zaznaczyć, że Księga Rodzaju nie jest z całą pewnością dziełem naukowym w obecnym rozumieniu tego określenia. Jest religijną wizją początków świata. Wyraża prawdę ponadczasową, posługując się językiem obrazu. Jest specyficznym zakodowanym przekazem, w odniesieniu do którego błędem jest przypisywanie niektórym hebrajskim słowom ciężaru emocjonalnego właściwego dla analogicznych pojęć funkcjonujących w ramach współczesnego języka. Na polu egzegezy dyskutowane jest zwłaszcza rozumienie hebrajskich słów wyrażających ideę „panowania, podbijania, ujarzmiania”, użytych przez autora natchnionego we fragmencie Rdz 1,26-29⁷.

⁶ Wszystkie cytaty biblijne podano za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Poznań: Pallottinum 2000) [Biblia Tysiąclecia].

⁷ Dokładniej od strony egzegetycznej niniejszej kwestii przypatruje się ks. R. Batorski, pokazując różne aspekty rozumienia „panowania” człowieka nad ziemią. Por. Batorski, „Encyklika Laudato Si’”, 94-97.

Księga ta, a zwłaszcza jej pierwsze rozdziały, dostarcza jednak szeregu przesłanek pozwalających zrozumieć świat oraz stosunek człowieka do przyrody i jej zasobów. Po pierwsze, dowiadujemy się z niej, że skoro natura jest dziełem Boga, to nie jest boginią i dlatego ludzie nie muszą jej oddawać bałwochwalczej czci (por. Rdz 1,1-25)⁸. Wyartykułowanie tej prawdy było szczególnie ważne dla starożytnych Izraelitów, którzy żyli obok pogańskich sąsiadów, zwłaszcza tych, którzy skłaniali się ku różnym bóstwom zoomorficznym. Stanowiło to jednoznaczne pouczenie, że żaden z elementów świata nie może być ubóstwiany, w tym także zwierzęta. U początków czasów Nowego Testamentu właśnie do tych zagrożeń nawiąże św. Paweł, wyjaśniając w Liście do Rzymian, że nie mogą się wymówić od winy wszyscy ci, którzy nie odczytują właściwie mowy świata przybliżającego prawdę o Bogu: „Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekiusta Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” (Rz 1,20). Nierozpoznawanie Bożej obecności i potęgi niesie tragiczne skutki: „Podając się za mądrych, stali się głupimi. I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów” (Rz 1,22-23). Powoduje to, że dzieło stworzenia w pewnym sensie obraca się przeciwko Bogu: „Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo i stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen” (Rz 1,25).

Człowiek stworzony na obraz Boży ma rozum, który pozwala mu eksplorować zasoby natury, zachwycać się ich pięknem i bogactwem oraz racjonalnie z nich korzystać (por. Rdz

⁸ Opis stworzenia świata, przedstawiający sposób zaistnienia w czasie składających się na niego elementów, ich całkowitą zależność od Stwórcy, a także ich naturę materialną, ukazujący je jako twory uczynione, których człowiek nie musi się bać jako istot nadprzyrodzonych i oddawać im czci, to sposób ich demitologizacji i odbóstwienia. Co więcej, pokazuje on, że zostały one powołane do istnienia dla dobra człowieka i poddane jego władzy (Rdz 1,26; Ps 8,7).

1,27-28). Równocześnie narracja biblijna w swoisty sposób podkreśla, że Bóg nie upoważnia człowieka do łupiestwa oraz bezmyślnej i nieograniczonej eksploatacji zasobów natury, bo już na samym początku powierza mu „ogród w Eden”, aby „uprawiał go i doglądał”, a to pozwala wnioskować, że ma on być także ogrodnikiem ziemi, jej pokojowym zarządcą zatroskanym o integralność przyrody i gospodarzem dbającym, aby nie traktować jej tylko utylitarnie (por. Rdz 2,15). Może on zatem dysponować zasobami ziemi adekwatnie do swoich potrzeb, ale niezbędna jest do tego jego praca, co zawiera się w biblijnym sformułowaniu, że trzeba „by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby” (Rdz 2,5-6). W ten sposób człowiek wezwany jest do powiększania odnawialnych zasobów ziemi oraz tworzenia kultury materialnej i duchowej.

Biblia w swoisty sposób zwraca również uwagę na ryzyko nadużywania przez człowieka możliwości technicznych. Wskazuje, że mogą one skutkować dominacją nad przyrodą, czego symbolem miała być „wieża, której wierzchołek będzie sięgał nieba” (por. Rdz 11,4) i przestrzega równocześnie przed „technologiczną pychą”: „A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić” (Rdz 11,6).

Są to kwestie niezwykle ważne. Nawiązuje do nich także Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* (4 marca 1979 r.), gdzie zachęca do porzucenia egoizmu i konsumpcjonizmu. Uznaje je bowiem za podstawowe czynniki, które doprowadziły do sytuacji zagrożenia środowiska naturalnego, i wzywa do dostrzeżenia drogi, którą wyznaczył człowiekowi Stwórca i postępowania nią: „Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny «pan» i «stróż», a nie jako bezwzględny «eksploatator»”⁹.

⁹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis* 15, *AAS* 71 (1979) 287.

Co więcej, wezwanie to rozciąga się na kolejne pokolenia. W Biblii czytamy bowiem, że „Pan synom ludzkim dał ziemię” (por. Ps 115,16), co pozwala twierdzić, że jedno lub kilka pokoleń nie może rościć sobie całkowitego prawa do beztróskiego wyeksploatowania i zmarnotrawienia zasobów środowiska naturalnego.

Biblia pokazuje także, że właściwa postawa człowieka wobec przyrody może być realizowana tylko wtedy, gdy jej zasoby będą mu dobrze znane. Narracja Księgi Rodzaju mówi nam bowiem, że u zarania stworzenia człowiek poznaje każdy żyjący gatunek: „Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę «istota żywa»” (Rdz 2,19).

Ponadto człowiek jest wezwany do ochrony tego, co mu powierzono i co poznał, a wskazuje na to opowiadanie o Noem (por. Rdz 6,5–9,17). Priorytetem jest jednak ochrona człowieka (ludzkości), co wyrażone zostaje przez fakt, iż Noe zabiera na arkę swoją rodzinę. Również utrzymanie bioróżnorodności znajduje się w zakresie obowiązków człowieka, bo Noe na wyraźne polecenie Boga ratuje też całe królestwo zwierząt. Biblijna narracja mówi nam o tym językiem obrazu, ukazując Noego, który wprowadza na pokład arki nie tylko zwierzęta rytualnie czyste, ale także nieczyste, „aby w ten sposób zachować ich potomstwo dla całej ziemi” (por. Rdz 7,2-3). Biblia zdaje się w ten sposób implikować stwierdzenie, że Stwórca pragnie różnorodności gatunków i niepowtarzalnego charakteru każdego z nich. Zwierzęta nie są bowiem niezróżnicowaną masą wydaną na pastwę człowieka i jego ślepej eksploatacji. Bóg jest ojcem różnorodności biologicznej. Każdy gatunek, każda forma życia ma nie tylko wartość „praktyczną” dla człowieka i dla porządku przyrody, ale także wartość wewnętrzną samą w sobie. Dlatego człowiek ma poznawać, klasyfikować i odkrywać znaczenie poszczególnych organizmów dla prawidłowego funkcjonowania

danych ekosystemów. Czasem ma to dopiero miejsce, gdy swoimi działaniami doprowadził on do zupełnego wyniszczenia danego gatunku lub tak zredukował jego populację, że zaczyna się go uważać za zagrożony wyginięciem. Będąc z mandatu Bożego gospodarzem ziemi, zobowiązany jest on przeciwdziałać takim sytuacjom, gdyż wszystkie mniej lub bardziej uświadomione działania znacznie redukujące liczebność danego gatunku prowadzą do złożonych reakcji w środowisku, a ich skutki zazwyczaj są tragiczne dla innych organizmów czy gospodarki i życia człowieka. Dobrze te procesy ilustruje przykład z Malezji, gdzie w latach 70. nagle spadły plony owoców durianu właściwego (*Durio zibethinus* Murray), narażając przemysł spożywczy tego kraju na straty rzędu kilkuset milionów dolarów. Co ciekawe, same drzewa nie wykazywały żadnych symptomów choroby, prawidłowo rosły, obficie kwitły, ale nie owocowały. Sytuacja wyjaśniła się, gdy zaobserwowano, że kwiaty durianów zapylane są przez owocożerne nietoperze, których populacja znalazła się na granicy wyginięcia. Do gwałtownego spadku liczebności tych nietoperzy przyczyniło się z kolei osuszenie zarośli mangrowych (namorzynowych) stanowiących głównie miejsce żerowania wspomnianych zwierząt oraz utworzenie kamieniołomów dostarczających kruszywo do lokalnych cementowni w miejscu wapiennych jaskiń, które dawały im w ciągu dnia schronienie. Dzięki poznaniu tych ekologicznych powiązań objęto ochroną rezerwatową jaskinie i zaprzestano osuszania zarośli mangrowych, co z czasem poprawiło stan liczebny tego gatunku nietoperzy i przywróciło obfitość owoców durianu¹⁰.

Powyższy przykład pozwala stwierdzić, że dla ludzkości strata każdego gatunku, a zwłaszcza tych niepoznanych, to zmniejszenie różnorodności gatunkowej niezbędnej do utrzymania ekologicznej równowagi ekosystemów, naruszenie złożonej sieci powiązań, czego skutków nie da się od

¹⁰ Por. Kalinowska, *Ekologia – wybór przyszłości*, 109-110.

razu ocenić. Inny powód troski o każdy gatunek to ocalenie puli genowej (banku genów). Zasygnalizowana kwestia jest szczególnie ważna w przypadku dzikich form roślin uprawnych, bo według specjalistów badających zasoby genowe roślin użytkowych daje ona gwarancję na uzyskiwanie dobrej jakości i wysokości plonów. Warto się nad tym zastanowić, bo wyżywienie całej ludzkości zależy od mniej niż dziesięciu gatunków roślin. Pszenica, ryż i kukurydza dostarczają połowy światowych zasobów pokarmu, a jęczmień, ziemniaki, bataty i maniok jedną czwartą. Są to całkowicie zależne od opieki człowieka różne odmiany wyselekcjonowane przez setki, a nawet tysiące lat. W związku z tym utraciły one szereg mechanizmów obronnych i stały się bardziej podatne na działanie różnych czynników chorobotwórczych i szkodników. Odświeżenie genetyczne odmian hodowlanych poprzez krzyżówki z formami dzikimi to szansa na zwiększenie ich odporności, poprawa plonowania, a nawet możliwość uprawy w trudniejszych warunkach klimatycznych.

Człowiek musi także ciągle pamiętać, że jest nierozzerwalnie złączony ze światem stworzonym przez Boga. Buduje go ta sama materia, co i inne istoty żywe. Biblia powie o tym językiem obrazu, stwierdzając, że człowiek został ulepiony przez Boga z tej samej materii – gleby, gliny (por. Rdz 2,19). W Rdz 2,7 czytamy, że Bóg stworzył go z prochu ziemi (hebr. *hā'ādāmāh*). Stąd też jego imię – Adam („ziemski, ziemisty”).

Do zasygnalizowanej kwestii odnosi się także Księga Koheleta, gdzie czytamy:

Powiedziałem sobie: Ze względu na synów ludzkich [tak się dzieje]. Bóg chce ich bowiem doświadczyć, żeby wiedzieli, że sami przez się są tylko zwierzętami. Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. Wszystko idzie na jedno miejsce: powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca. Któż pozna, czy

siła życiowa synów ludzkich idzie w górę, a siła życiowa zwierząt zstępuje w dół, do ziemi? (Koh 3,18-21).

Widzimy zatem, że Pismo Święte podkreśla, iż ludzie i zwierzęta mają wspólne pochodzenie – i nas, i je Bóg uformował z prochu ziemi oraz tchnął życie, czyniąc wszystkich żywymi uczestnikami przymierza z Bogiem.

Nauka natomiast po ustaleniu sekwencji ludzkiego DNA (prace prowadzono w ramach *Human Genome Project* i ukończono je w 2003 roku) oraz po opracowaniu wyników badań nad materiałem genetycznym zawartym w podstawowym (haploidalnym) zespole chromosomów innych organizmów powie, że genom człowieka wcale tak bardzo nie różni się od naszych zwierzęcych towarzyszy. Skalę pokrewieństwa gatunków odzwierciedlają bowiem zbieżności w ich genomach. Od 2005 roku znamy genom szympansa, naszego najbliższego zwierzęcego krewniaka, z którym dzielimy 99% DNA. Na drugim miejscu są goryle. Ich kod genetyczny (ustalony w 2012 roku) odpowiada naszemu w ok. 98%. Stosunkowo najwięcej różni nas od orangutanów (ich genom znamy od 2011 roku), z którymi dzielimy 97% DNA¹¹. Co ciekawe, wspólne z nami geny ma także posiadająca cztery pary chromosomów muszka owocowa (*Drosophila melanogaster*) – ulubiony owad genetyków. Jest nim gen odpowiedzialny za hamowanie rozwoju nowotworów¹². Jest to fakt, który zdaje się dowodzić, że ogromna różnica między człowiekiem a muchą, czy innymi zwierzętami, leży zupełnie gdzie indziej niż w zwykłym determinizmie genetycznym. Człowiek jest, jak czytamy w Biblii, „obrazem Boga” i ukoronowaniem dzieła stworzenia, a więc również jego częścią. W ten sposób zostaje również wyrażona prawda o bliskości i swoistym pokrewieństwie ludzi ze zwierzętami oraz wszystkimi innymi formami i przejawami życia w otaczającym nas świecie. Człowiek jest

¹¹ Por. Gibbs – Rogers, „Genomics: Gorilla”, 164-165.

¹² Por. Vilee, *Biologia*, 697.

zatem nie tylko częścią biosfery, ale także nośnikiem „tajemnicy”, której ekolodzy nie mogą przemilczeć, aby nie wpaść w pułapkę redukcjonizmu. W ten sposób myśl ekologiczna otwiera się na antropologię, a nawet dalej – na teologię¹³. Papież Franciszek powie wręcz: „Nie można jednak pomijać człowieczeństwa. Nie da się utworzyć nowej relacji z naturą bez odnowionego człowieka. Nie ma ekologii bez właściwej antropologii” (LS 118).

Niewątpliwie związane jest to z tym, że zarówno ekologia, jak i zrodzona z Biblii i wiary w Chrystusa teologia, traktują świat jako wzajemnie powiązany i uporządkowany system, którego częścią jest człowiek i za który jest on odpowiedzialny. Dlatego im bardziej wzrasta jego wiedza technologiczna i korzystanie z zasobów Ziemi, tym bardziej wzrasta też jego odpowiedzialność za naszą planetę.

Powyższe kwestie są swoistym poszerzeniem niezwykle ważnej papieskiej krytyki wypaczonego antropocentryzmu (por. LS 68, 116), która także wychodzi od biblijnej koncepcji człowieka jako „obrazu Boga”. Papież Franciszek ujmuje to w swej ekologicznej encyklice m.in. w następujący sposób: „Kiedy z naciskiem mówimy, że człowiek jest obrazem Boga, to nie powinniśmy zapominać, że każde stworzenie ma określoną funkcję i żadne nie jest zbędne” (LS 84).

Równocześnie należy dodać, że judeo-chrześcijańska koncepcja panowania człowieka nad ziemią, oparta na kreacjonizmie biblijnym i desakralizacji natury, przyczyniła się do uczynienia z przyrody obiektu badań naukowych, a w konsekwencji do powstania i rozwoju nauk przyrodniczych i technicznych. Dzięki temu mógł następować postęp wiążący się z eksploatacją bogactw przyrody i zasobów ziemi. W związku z powyższym wydaje się także być przesadą obarczanie chrześcijaństwa znaczną odpowiedzialnością za degradację środowiska i narastający coraz bardziej w ostatnich latach

¹³ Por. Plunkett, *Ekologia – stereotypy i rzeczywistość*, 218-221.

kryzys ekologiczny¹⁴. Wiemy bowiem, że do dewastacji naturalnych ekosystemów, nierzadko na znaczną skalę, dochodziło już w czasach przedchrześcijańskich. Przyczyną tego był m.in. masowy wyrąb lasów, nadmierny wypas pastwisk i zboczy górskich, co prowadziło do erozji gleby i pustynnienia terenów. Proceder taki miał miejsce np. w antycznej Grecji, a świadectwo tego znajdujemy u Platona, gdzie czytamy:

I zostają tak, jak na małych wyspach, jeśli porównać z tym, co dawniej, to co dziś, jakby same kości z ciała, które choroba zjadła; spłynęła naokoło ziemia, która była tłusta i miękka, a został tylko chudy szkielet ziemi. A wtedy była jeszcze nieknięta i góry miały wysokie okrycie z ziemi na sobie, i doliny, dziś kamieniste, pełne były ziemi tłustej i dużo lasów było w górach, po których jeszcze i dziś są widoczne ślady. Przecież niektóre góry dziś mają pokarm tylko dla pszczół, a nie bardzo dawno temu wycinano tam drzewa na wiązania dachowe do największych budowli i te dachy jeszcze stoją całe. A było też wiele innych drzew sadzonych, wysokich i ziemia dawała nieprzebraną paszę dla bydła. I zbierała sobie cały rok wodę od Zeusa – woda nie spływała marnie jak dziś, z gołej skały do morza; ziemia przechowywała ją w sobie i miała jej dużo w zbiornikach z nieprzepuszczalnej gliny, i tę pochłoniętą wodę z wysokości spuszczała w doliny i tworzyła wszędzie niezliczone strumienie źródeł i rzek; po nich i dziś jeszcze stoją nad źródłami, które niegdyś istniały, kapliczki – na znak, że dzisiaj prawdę mówimy o naszej dawnej ziemi¹⁵.

W odniesieniu do wyżej wspomnianych zarzutów, które są stawiane chrześcijaństwu, należy dodać, że ani Biblia, ani teolodzy, ani Urząd Nauczycielski Kościoła nie zachęcają

¹⁴ Szerzej na temat współczesnego dyskursu, w którym chrześcijaństwo w ogólności, a biblijne narracje o stworzeniu świata w szczególności, postrzega się jako odpowiedzialne za kryzys ekologiczny: Twardziłowski, *Ekologiczna hermeneutyka Biblii*, 32-44.

¹⁵ Platon, *Kritias* 111 B-D (Biblioteka Europejska 29, 104).

w żaden sposób do niszczenia środowiska przyrodniczego i nadmiernej eksploatacji jego zasobów. Jest wręcz przeciwnie, na co wymownie wskazują słowa papieża Franciszka:

Ta odpowiedzialność wobec ziemi należącej do Boga oznacza, że człowiek obdarzony inteligencją musi szanować prawa natury i delikatną równowagę między bytami tego świata, „On bowiem nakazał i zostały stworzone, utwierdził je na zawsze, na wieki; nadał im prawo, które nie przeminie” (Ps 148,5b-6). Wnika stąd, że prawodawstwo biblijne stanowczo proponuje człowiekowi różne przepisy odnoszące się nie tylko do ludzi, ale także do innych istot żywych [...]. W ten sposób dostrzegamy, że Biblia nie daje podstaw do despotycznego antropocentryzmu, nie interesującego się innymi stworzeniami (LS 68).

Warto zatem przyrzeć się owym biblijnym przepisom i spróbować je na nowo odczytać, tak aby pogłębić ich rozumienie i odnaleźć w nich nieustannie aktualne wskazania pozwalające kreatywnie podchodzić do ekologicznych wyzwań współczesnego świata.

3. ZARZĄDZANIE ZASOBAMI PRZYRODY

Biblia jest literaturą społeczeństwa rolniczego, dlatego nie należy być zaskoczonym, że znajdują się na jej kartach szczególne wzmianki mówiące o określonych postawach wobec zwierząt hodowlanych, a także o szacunku do ziemi i jej zasobów. Ideą biblijną, o której może marzyć współczesna ekologia społeczna, jest przywołana na kartach Księgi Wyjścia gwarancja cyklicznego odpoczynku dla ziemi i inwentarza. Mowa tu zarówno o odpoczynku szabatowym, będącym czasem wytchnienia m.in. dla zwierząt gospodarskich¹⁶,

¹⁶ Nie chodzi tu wyłącznie o odpoczynek pojmowany jako regeneracja sił fizycznych, który miałby przywrócić ludziom i zwierzętom zdol-

oraz tzw. roku szabatowym, który poprzez odłogowanie dawał możliwość regeneracji polom uprawnym, winnicom i gajom oliwnym:

Przez sześć lat będziesz obsiewał ziemię i zbierał jej płody, a siódmego pozwolił jej leżeć odłogiem i nie dokonasz zbioru, aby mogli jeść ubodzy z twego ludu, a resztę zjedzą dzikie zwierzęta. Tak też postąpisz z twoją winnicą i z twoim ogrodem oliwnym. Sześć dni będziesz pracował, a dnia siódmego zaprzestasz pracy, aby odpoczęły twój wół i osioł i odetchnęli syn twojej niewolnicy i cudzoziemiec (Wj 23,10-12).

Przywołane wyżej prawo dotyczące odłogowania gruntów każdego siódmego roku zostało przejęte i przypomniane przez Kpł 25,1-7. Zatem zbiory w szóstym roku powinny być traktowane jako wspólne dobro wszystkich ludzi: bogatych, biednych, cudzoziemców i niewolników, a nadmiar ma być pozostawiony na polach zarówno dla zwierząt hodowlanych, jak i dzikich, pozwalając wszystkim przeżyć rok odłogowania i jeszcze następny rok, aż do zbiorów. Dodać trzeba, że z pewnością jest to stare prawo i nie było ono tylko martwym zapisem. Przesłanki o jego przestrzeganiu mamy m.in. z czasów hellenistycznych i dotyczą one lat 163-162 przed Chr., kiedy Żydom zabrakło żywności, „bo w kraju był rok szabatowy” (1 Mch 6,49.50)¹⁷.

Innym czasem dającym wytchnienie ziemi był tzw. rok jubileuszowy (Kpł 25,1-55), obchodzony co 50 lat, czyli co siedem lat szabatowych, tj. siedem po siedem lat. Prawo to mówiło m.in. o odłogowaniu gruntów i powrocie pól oraz domów, które zostały utracone, do pierwotnych właścicieli. W konsekwencji transakcje obrotu ziemią, jak wynika z analizy tekstu biblijne-

ność do pracy oraz zwiększyć jej wydajność, ale o radosne świętowanie. Człowiek przeżywa szabat świadomie, lecz korzystają z tego daru także zwierzęta związane ze świętującym człowiekiem.

¹⁷ Por. Vaux de, *Instytucje Starego Testamentu*, 187-189.

go, należało robić, wyliczając liczbę lat do najbliższego roku jubileuszowego, gdyż nie kupowano ziemi, lecz tylko pewną sumę zbiorów, jakie dało się na niej uzyskać. Ziemia bowiem nie mogła być definitywnie sprzedana, bo należała do Boga.

Wspomniane wyżej okresy niewątpliwie były czasem na dziękczynienie Bogu za wszelkie błogosławieństwo w pracy na roli, czasem zbawiennym dla ziemi oraz czasem pozwalającym na uporządkowanie relacji międzyludzkich oraz przywrócenie równowagi między człowiekiem i naturą. Warto również dodać, że wyniki badań przeprowadzonych w ostatnich latach na terenie Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych potwierdzają pozytywne oddziaływanie odłogowania pól uprawnych na środowisko glebowe, wody powierzchniowe, bogactwo gatunkowe roślin i zwierząt oraz procesy fizykochemiczne zachodzące w obrębie agroekosystemów. Co więcej, nieużytkowane rolniczo elementy krajobrazu powinny pokrywać około 25% powierzchni krajobrazu rolniczego, co zapewniłoby optymalne warunki do bytowania i właściwego zapyłania upraw przez pszczołowate. Stwierdzono także, że odłogowane pola uprawne stanowią alternatywne miejsca bytowania dla wielu pożytecznych grup owadów, w tym trzmieli, a także ważne ostoje dla wielu gatunków ptaków. Jak widzimy, mimo iż odłogi nie przynoszą korzyści finansowych właścicielom gruntów, należy podkreślić ich znaczącą rolę biocenotyczną jako specyficznych stabilizatorów procesów ekologicznych w obrębie agroekosystemów oraz ich znaczenie w zakresie ochrony bioróżnorodności¹⁸.

Prawo Mojżeszowe zawiera także wezwania do szacunku dla zasobów naturalnych, a zwłaszcza niektórych gatunków roślin i zwierząt. Zalicza się do niego niewątpliwie zakaz wycinania drzew owocowych w czasie działań wojennych w celu budowania z nich machin oblężniczych. Jego zapis brzmi następująco: „Jeśli przez wiele dni będziesz oblegał

¹⁸ Por. Orłowski – Nowak, „Problematyka odłogowania gruntów”, 27-36.

miasto i walczył z nim, nie zetniesz jego drzew podkładając siekiere, bo będziesz spożywał z nich owoce. Dlatego ich nie zniszczysz. Czy drzewo to człowiek, byś je oblegał? Tylko drzewa znane ci jako nieowocowe zetniesz i zbudujesz sobie narzędzia oblężnicze przeciw miastu, które z tobą toczy wojnę, aż je zdobędziesz” (Pwt 20,19-20).

Powyższy cytat jednoznacznie pokazuje, że wojnę powinno toczyć się z wrogiem, a nie z przyrodą, a zwłaszcza z tymi gatunkami, które dla zdobywców i pokonanych stanowić będą potencjalne źródło pożywienia. Ponadto, czytając ten zakaz, uzmysławiamy sobie, o ile bardziej barbarzyńskie są dzisiejsze wojny niż te biblijne, bo nie oszczędzają ani ludzi, ani dóbr kultury będących światowym dziedzictwem, ani ziemi i jej zasobów. Oczywiście ów biblijny zakaz nie zawsze był zapewne respektowany przez walczące strony. Do bardziej perfidnych czynów w tym zakresie należało na terenie starożytnego Izraela wycięcie męskich osobników palmy daktylowej (*Phoenix dactylifera* L.) na otaczających oblegane miasto terenach lub sąsiadujących z nim plantacjach, bo skutkowało to brakiem zbioru daktyli przez znaczny okres czasu, jeśli nie zastosowało się specjalnych zabiegów ogrodniczych. Palma daktylowa jest bowiem roślina dwupienną i wiatropylną. Kwitnie od lutego do kwietnia. Warunkiem uzyskania wysokich plonów daktyli jest dobre zapylenie kwiatostanów żeńskich, co na plantacji uzyskuje się poprzez planowanie nasadzeń i zapewnienie, aby na 100 osobników żeńskich przypadało 3-5 okazów męskich. Równocześnie należy dodać, że pyłek tego gatunku zachowuje zdolność do kiełkowania przez kilka tygodni, co wykorzystywali już starożytni Egipcjanie, Asyryjczycy i Babilończycy, stosując sztuczne zapylenie poprzez rozwieszanie na terenie plantacji kwiatostanów męskich, które ze względu na długą żywotność pyłku można było przywozić nawet z odległych stron. Zuchwałość działań wzmiankowanych w Pwt 20,19-20 potęgował jeszcze fakt, że kłodziny daktylowca, chociaż mają nawet do 20 m długości i 50 cm średnicy, ze wzglę-

du na włókniste drewno nie wykazują wysokich walorów użytkowych¹⁹.

Omówiwszy niektóre zagadnienia związane z ochroną ziemi i roślin, warto także pochylić się nad kwestiami związanymi z dobrostanem zwierząt domowych, gospodarskich, czy dzikich. Niestety przejawy złego stosunku do zwierząt spotykamy niemalże na każdym kroku. Widzimy koty wyrzucane na ulicę, gdyż dziecku, dla którego były zabawką, już się znudziły. Bite i głodzone konie oraz krowy. Wynędzniałe psy uwiązane na krótkich łańcuchach, często bez wody w czasie upałów. Chów przemysłowy zwierząt rzeźnych, który należy do jednych z poważniejszych czynników zanieczyszczających środowisko i powodujących spadek ich hodowli w gospodarstwach tradycyjnych²⁰. Przykładów takich można mnożyć wiele, choć często mówi się o prawach zwierząt.

Nasze relacje ze zwierzętami nie dotyczą tylko zwierząt domowych i gospodarskich. Także ważne jest to, jak troszczymy się o zwierzęta dzikie, w życie których wkracza nasza działalność. Wiele też krzywd, które sprawiamy tym gatunkom, często wynika z tego, że nie znamy ich biologicznych wymagań.

Na temat stosunku człowieka do zwierząt traktuje także encyklika *Laudato si'*. Są to jednak wskazania ogólne, dokument ten bowiem nie może poruszyć szczegółowo wszystkich spraw, które zagrażają dziś stworzeniu. Papież Franciszek pisze: „[...] obojętność lub okrucieństwo wobec innych stworzeń

¹⁹ Włodarczyk, *Siedem upraw biblijnych*, 97-103.

²⁰ W literaturze przedmiotu można spotkać się z określeniem „fabryki zwierząt”, które charakteryzuje chów, w ramach którego wielką liczbę zwierząt użytkowych (drób, trzoda chlewna) umieszcza się na jak najmniejszej powierzchni. Dyrektywa Unii Europejskiej z maja 2017 r. dopuszczała stłoczenie na jednym metrze kwadratowym powierzchni hodowlanej do trzydziestu brojlerów (maksymalnie 42 kg na metr kwadratowy). Specjaliści zaś mówili najwyżej o piętnastu zwierzętach. Więcej na ten temat: Rotzetter, *Glaskane, tuczone, zabijane*, 34-38.

tego świata zawsze w jakiś sposób przekłada się na sposób traktowania innych ludzi. Serce jest jedno i ta sama miseria, która prowadzi do znęcania się nad zwierzętami, niechybnie przejawia się w relacji z innymi osobami. Wszelkie okrucieństwo wobec jakiegokolwiek stworzenia «jest sprzeczne z godnością człowieka»” (LS 92). Kwestie te mają także mocne osadzenie w Piśmie Świętym.

W Biblii znajdujemy także konkretne wskazania wzywające do dobrego traktowania zwierząt. Przywołamy tutaj tylko niektóre z nich. Niewątpliwie niezwykle wymowny jest zakaz przenoszenia przez skłóconych ze sobą ludzi wrogości lub niechęci na zwierzęta: „Jeśli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła błąkającego się, odprowadź je do niego. Jeśli ujrzysz, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie ominiesz, ale razem z nim przyjdiesz mu z pomocą” (Wj 23,4-5). Zaznaczyć trzeba, że owa pomoc nie ma na względzie pojednania skłóconych ze sobą osób, ale osłabłe lub utrudzone zwierzę. Niosąc mu ulgę, należy przewyciężyć wrogość do drugiego człowieka, a nawet podjąć współpracę z wrogiem. Pierwszorzędnym celem jest bowiem dobrostan zwierzęcia, które nie powinno cierpieć z powodu złych relacji międzyludzkich.

Tego samego domaga się także bardzo podobnie brzmiący tekst zamieszczony w Księdze Powtórzonego Prawa: „Jeśli zobaczysz, że osioł twego brata albo wół jego upadł na drodze – nie odwrócisz się od nich, ale z nim razem je podniesiesz” (Pwt 22,4). W cytowanej Księdze czytamy również:

Jeśli zobaczysz zbląkanego wołu swego brata albo sztukę mniejszego bydła, nie odwrócisz się od nich, lecz zaprowadzisz je z powrotem do swego brata. Jeśli brat twój nie jest blisko ciebie i jeśli go nie znasz, zaprowadzisz je do swego domu, będą u ciebie, aż przyjdzie ich szukać twój brat i wtedy mu je oddasz. Tak postąpisz z jego osłem, tak postąpisz z jego płaszczem, tak postąpisz z każdą rzeczą zgubioną przez swego brata – z tym, co mu zginęło, a tyś odnalazł: nie możesz od tego się odwrócić (Pwt 22, 1-3).

Również tutaj głównym adresatem pomocy, jaką należy okazać, nie jest człowiek, który poniósł szkodę w wyniku uraty zwierzęcia, ale samo zwierzę, którego dobrostan powinien być przywrócony.

Nauczający Jezus także nawiązuje do konieczności przynoszenia zwierzętom ulgi w ich trudzie albo cierpieniu oraz zaspokajaniu ich naturalnych potrzeb. Kwestie te porusza dwukrotnie. Po raz pierwszy, odnosząc się krytycznie do głosów zarzucających łamanie szabatu, kiedy mówi: „Obludnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić?” (Łk 13,15). Napojenie spragnionego zwierzęcia bowiem stanowi oczywisty obowiązek, który nie budzi żadnych wątpliwości. W drugim przypadku Jezus pyta: „Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu?” (Łk 14,5). Zestawienie obok siebie syna i wołu może być szokujące, chodzi jednak o obowiązek ocalenia życia ludzkiego i życia zwierzęcia wtedy, gdy jest ono w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Warte przypomnienia jest także polecenie zawarte w Księdze Powtórzonego Prawa: „Nie zawiążesz pyska wołowi młócaćemu” (Pwt 25,4). Pracujące zwierzę wymaga humanitarnego traktowania, doceniającego jego wysiłek i naturalne potrzeby. To rozporządzenie w podobnym duchu zostaje przywołane w Nowym Testamencie w Tm 5,18 i służy ukazaniu potrzeby należytego wynagradzania prezbiterów.

Inny tekst biblijny, który wskazuje na właściwe staranie o zwierzęta gospodarskie, sprowadza się zasadniczo do następującego cytatu: „Nie będziesz orał razem wołem i osłem” (Pwt 22,10). Mówi on o gatunkach powszechnie wykorzystywanych w czasach biblijnych jako siła pociągowa. Za szczególnie cenne uchodziło wtedy bydło. Służyło ono jako napęd w rolnictwie oraz do ciągnięcia wozów i innego sprzętu przemieszczanego. Zazwyczaj wykorzystywano do tego woły, czyli kastrowane samce bydła domowego. Samce po kastracji dłużej rosną od osobników niekastrowanych i są

od nich wyższe, mają dłuższe kości i są lepiej umięśnione, więc, co za tym idzie, mają także większą siłę. Temperament kastrata jest łagodny, przez co staje się on łatwiejszy w obsłudze i kontaktach z człowiekiem. Zabieg ten należy przeprowadzić nie później niż przed osiągnięciem przez byka wieku dwóch lat. Ponadto woły były stosunkowo łatwe w oprzęganiu ze względu na rogi. Stosowano tzw. sprzężaj bydłocy, czyli zaprzęgano parami woły do jednego jarzma, ale do cięższych robót używano kilku par. Młode woły powoli wdrażano do jarzma. Dobrym sposobem na przyuczenie było dobranie do jednego zaprzęgu młodego wołu z już doświadczonym²¹. Do szczególnie ciężkich prac należała orka. Woły doskonale się do niej nadawały, osły nieco mniej. W przywołanym wyżej pouczeniu zasadniczo chodzi o dobrostan tego ostatniego. Jest to wezwanie, aby mieć na uwadze równą siłę zwierząt w sprzężaju, w innym przypadku to słabsze i o dużo mniejszej masie znacznie w nim ucierpi.

Biblia nigdy nie mówi o polowaniu dla sportu, w przeciwieństwie do licznych tekstów i reliefów z terenu Egiptu i Mezopotamii, które informują o wyprawach łowieckich na lwy, strusie lub inne dzikie zwierzęta. Równocześnie warto zaznaczyć, że dobór gatunków dzikich zwierząt, na które można było polować i jeść ich mięso, określały odpowiednie przepisy prawne: „Oto zwierzęta, które możecie jeść: wół, baran, koza, jeleń, gazela, daniel, koziorożec, antylopa, bawół i kozica. Możecie jeść wszelkie zwierzę o rozdzielonym kopycie, to jest parzysto rozłożonej racicy, i które przeżuwa” (Pwt 15,4-6). Odpowiednie przepisy także mówiły o sposobie zabicia takiego zwierzęcia. Ze względu na szacunek dla krwi, ukazywanej w Biblii jako siedlisko życia, zwierzynek chwymano żywcem w sieci lub specjalne sidła, a następnie uśmiercano w ten sposób, żeby cała krew spłynęła w jednym miejscu, aby można ją było przykryć ziemią (por. Lb 17,12-14). W Biblii znajdujemy także pouczenie, które zaliczyć możemy

²¹ Lasota-Moskalewska, *Zwierzęta udomowione*, 78, 86-87.

do wskazań z zakresu etyki myśliwskiej, a brzmi ono: „Jeśli napotkasz przed sobą na drodze, na drzewie lub na ziemi gniazdo ptaka z pisklętami lub jajkami wysiadywanymi przez matkę, nie zabierzesz matki z pisklętami. Matkę zostawisz w spokoju, a pisklęta możesz zabrać – aby ci się dobrze powodziło i abys długo żył” (Pwt 22,6-7). Jest to przykład prawa mającego na uwadze ochronę zwierzyny łownej, co gwarantuje zostawienie przy życiu samiczki, bo dzięki temu mogła ona wychować następne potomstwo²².

4. ZAKOŃCZENIE

Jak widzimy, teksty biblijne nie uprawniają do ludzkiej dominacji i niekontrolowanej eksploatacji natury, lecz wspierają ideę dobroci względem całego stworzonego świata. W odniesieniu do konkretnego człowieka realizuje się ona we właściwym dla niego środowisku życiowym, które kształtuje jego tożsamość i poglądy. Papież Franciszek wyraża to w słowach: „Historia przyjaźni z Bogiem ma zawsze miejsce w przestrzeni geograficznej, która staje się znakiem bardzo osobistym, a każdy z nas zachowuje w pamięci miejsca, w których zaznał wiele dobra (LS 84). Z kolei w paragrafie zatytułowanym „Spojrzenie Jezusa” wskazuje na samego Mistrza z Nazaretu, który podczas swego ziemskiego życia dawał przykład bardzo konkretnej i serdecznej relacji ze światem: „Pan mógł zachęcać innych do wrażliwości na piękno istniejące w świecie, bo On sam był w stałym kontakcie z przyrodą i zwracał na nią szczególną uwagę, pełną miłości i zadziwienia” (LS 97).

Zasadniczo pod takim „biblijnym” kątem, jak wskazano powyżej, ogniskują się treści zawarte w ekologicznej encyklice papieża Franciszka *Laudato si'*. Encyklika daje też liczne wskazania ogólne, dokument ten bowiem nie może poruszyć szczegółowo wszystkich spraw. Znajdujemy w nim

²² Więcej na ten temat: Nogaj, *Dwie ambony*, 148-159.

jednak wiele inspirujących i odważnych stwierdzeń, które stanowią dla biblistów i innych osób pochyłających się nad tekstem Pisma Świętego swoiste wyzwanie do pogłębienia biblijnej teologii stworzenia, a nawet ponownego odczytania konkretnych perykop, których przekaz może być wartościowy z punktu widzenia ekologii.

BIBLIOGRAFIA

- Batorski R., „Encyklika *Laudato Si'* czytana przez biblistę”, *Kościół i nauka w obliczu ekologicznych wyzwań. Źródła, inspiracje i konteksty encykliki *Laudato si'** (red. J. Poznański – S. Jaromi) (Kraków: Wydawnictwo WAM 2016) 93-106.
- Franciszek, Encyklika *Laudato si'* (2015) (=LS).
- Gibbs R.A. – Rogers J., „Genomics: Gorilla gorilla gorilla”, *Nature* 483 (2012) 164-165.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (1979).
- Kehl M., *I widział Bóg, że to jest dobre. Teologia stworzenia* (Poznań: W drodze 2008).
- Kalinowska A. *Ekologia – wybór przyszłości* (Warszawa: Editions Spotkania 1993).
- Lasota-Moskalewska A., *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości* (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2005).
- Lemański J., *Księga Rodzaju. Rozdziały 1-11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (NKB.ST 1/1; Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2013).
- Nogaj T., *Dwie ambony. Łowiectwo i Kościół, czyli o słowach i o tym co łączy myślistwo i Kościół katolicki w Polsce w historii, kulturze, języku i ceremoniach* (Kraków: WAM 2013).
- Orłowski G. – Nowak L., „Problematyka odłogowania gruntów w świetle wyników badań prowadzonych w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych”, *Acta Scientiarum Pololonorum. Agricultura* 3/2 (2004) 27-36.
- Platon, *Timaios*; tł. polskie: Platon, *Timaios. Kritias* (tł. W. Witwicki) (Biblioteka Europejska 29; Kęty: Antyk 2002).

- Plunkett P. de, *Ekologia – stereotypy i rzeczywistość. Od Biblii do naszych czasów* (Poznań: Święty Wojciech 2008).
- Rotzetter A., *Glaskane, tuczone, zabijane. Dlaczego zwierzęta zasługują na lepsze traktowanie* (Poznań: Święty Wojciech 2013).
- Twardziłowski T., *Ekologiczna hermeneutyka Biblii, cele, rezultaty zastosowania* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2015).
- Vaux de R., *Instytucje Starego Testamentu* (Poznań: Pallottinum 2004) I-II.
- Villee C.A., *Biologia* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne 1990).
- Wajda A.M., *Szkice z biblijnego zwierzyńca* (Kraków: Petrus 2016).
- Włodarczyk Z., *Siedem upraw biblijnych i ich symbolika* (Kraków: Salwator 2008).

ANNA MARIA WAJDA, doktor inżynier nauk rolniczych w zakresie sztuki ogrodowej i doktor nauk teologicznych w zakresie teologii biblijnej. Pracuje na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Wykłada przedmioty biblijne w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów – Prowincji Krakowskiej w Krakowie. Zajmuje się zagadnieniami związanymi z przyrodą w Biblii, zwłaszcza fauną i florą biblijną, a także życiem codziennym w czasach biblijnych, co znajduje odzwierciedlenie w jej publikacjach, np. *Szkice z biblijnego zwierzyńca* (Kraków: Petrus 2016). Jest członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia Biblistów Polskich, a także Sekcji Biblijnej Polskiego Towarzystwa Teologicznego oraz członkiem Rady Naukowej zeszytu Nauki Przyrodnicze – Rocznik Przemyski, wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk im. Kazimierza Marii Osińskiego w Przemyślu.